Rok 5. Nr. 54.

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

W ekspedycji miesięcznie	1,75 zł.
Z odnoszeniem miesięcznie	1,85 zł.
W agencjach miesięcznie	1,85 zł.
Przez pocztę już z odnoszeniem	2,08 zł.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Pocztowe konto czekowe 201.032

Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice.
Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.

Tel. 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski". Skrzyt. poczt. 83

Chojnice, piątek 6 marca 1925 r.

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na stronie 6-łam od wiersza petyt lub jego miejsce 10 groszy — Rekl. za tekst wiersz 3-łam. 20 groszy — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

P. wojewoda dr. Wachowiak w powiecie chojnickim.

Opuściwszy krótko po godzinie 11 przed południem miasto Chojnice, udał się pan wojewoda ze świtą i przedstawicielami powiatu samochodami szosą bytowską do części byłego powiatu człuchowskiego. Wszędzie podedrogą, w miejscowościach położonych nad szosą bytowską np. w Ciecholewach, Zielonej Hucie, Zielonej Chocinie, Osusznicy pod samą Upiłkę witały gości niezliczone bramy triumfalne i radosne okrzyki czy to ustawionych w szeregi towarzystw, czy też świątecznie ubranej ludności.

Z prawdziwą radością patrzało się na ten lud, który nie pod nakazem ale samorzutnie dekorował wioski i wznosił gromkie okrzyki.

Pedaliśmy już skład otoczenia p. wojewody. W Upiłce przed Bożąmęką przywitał p. wojewodę krótkiem przemówieniem wójt p. Rudnik, poczem w powozach udano się w dalszą drogę do Borowego Młyna. Droga ta, która nie należała do najprzyjemniejszych, gdzie trzeba się było trzymać rękami i nogami, aby nie wypaść, dała okazję p. wojewodzie naocznie się przekonać tak o stanie dróg polnych tego nader pagórkowatego obszaru, jak i poznać publicznie jałową, piaszczystą glebę, gdzie rozległe obszary leżą odłogiem, na których tu i owdzie pasie się kilka nędznych owiec i krów.

W Borowem znowuż przed Bożąmęką przywitał ks. Sartowski z głębi serca pochodzącemi słowy p. wojewodę, poczem udano się przed salę p. Rudnika, gdzie przywitał gości zacny wójt p. Chami r Gliszczyński, który był towarzyszył otoczeniu od samych Chojnic. Udano się następnie na salę, która wypełniła się szczelnie ludnością byłego powiatu człuchowskiego. Naprzód przywitano dostojnych gości śpiewem kółka śpiewackiego pod batutą nauczyciela p. Brzezińskiego. Odśpiewano obok pieśni kaszubskiej pieśń: „Z Bogiem każdą sprawę", poczem delegat p. Adamczyk zabrał głos do następującego przemówienia, które podajemy w obszernem streszczeniu, gdyż w nim zawarte są bolączki i pragnienia tej tak ubogiej ludności. Oto przemówienie:

„Imieniem tutejszej i okolicznej ludności witam pana wojewodę tu w tej naszej ubogiej wiosce, tu w tym ostatnim i pewno najbiedniejszym zakątku naszego Pomorza.

Cieszymy się niezmiernie, że pan wojewoda raczył nas swą obecnością zaszczycić, tutejsze okolice zbadać i osobiście się przekonać o naszem trudnem położeniu. Pragnieniem naszem było, by tu w te góry piaszczyste wyjechały wyższe władze i się przekonały o naszem gospodarczem położeniu i komunikacji. Pora dzisiejsza nie odpowiada zupełnie, aby się można naocznie przekonać o naszej biedzie. Zyczyliśmy sobie, aby te odwiedziny były się odbyły w końcu maja albo nawet czerwca, kiedy w innych stronach i okolicach zboża i wszelkie rośliny przedstawiają miły sercu widok, podczas gdy u nas o parę set metrów można w życie gapę widzieć, a wiatr piaskiem wieje jak w zimie śniegiem.

W tych pięciu latach naszej Polski mieliśmy już dwa lata takie zboża, że musieliśmy w maju ponownie orać i siać, tak u nas niszczą zasiewy w maju suche i mroźne wiatry Mimo żeśmy biedni, mimo, że nie tylko robotnicy ale nawet gospodarze chleba czasem tygodniami nie znają a tylko przeważnie kartoflami się odżywiają, jesteśmy jednak dalecy od strajków, od napadów, od mordów, od zdrady itd. Jesteśmy Polacy — Kaszubi szczerzy i pracowici, bo pracujemy istotnie na wyżywienie w pocie czoła. U nas czy swój, czy obcy, czy to w dzień czy też w nocy każdy może śmiało przechodzić czy polem czy lasem, jest każdy pewien swego życia, bo jesteśmy na wskroś religijni i dobroduszni.

Dla żadnego innego zakątka nie były granice tak niekorzystne poociągnięte, jak dla byłej części powiatu człuchowskiego. Mieszkańcy gminy Borowy Młyn przez niekorzystny bieg linji granicznej cierpią wszyscy bez wyjątku gospodarczo i z powodu, że zostali odcięci od linji kolejowej Człuchów Miasto, gdzie mieli swą stację w Neu bras, dokąd również mieli i szosę.

Dalej od linji kolejowej Czystawoda-Trzebiatków-Bytowo, gdzie mieli swą stację od miasta Czystawoda, od Bytowa stację Trzebiatków.

Odcięci od wymienionych miast, a osobliwie miasta Miastko i Bytowo i sieci kolejowej tych miast, jesteśmy dzisiaj oddaleni od stacji kolejowej i miasta Chojnic, gdzie tylko swe sprawy możemy załatwiać, o jakie 45 kilometrów drogi.

Ponieważ mieszkańcy tutejsi przy pierwszem ciągnieniu linji granicznej, która pozostawiała wszystek las po stronie Niemiec, wystąpili ze swym księdzem Proboszczem Gończem na czele z energicznymi protestami, spowodowali, że przy ponownem ciągnieniu linji granicznej kilka tysięcy mórg olbrzymich lasów dostało się państwu polskiemu.

Dla tego powinien i rząd polski nam w naszych cierpieniach, które są wielkie pomagać. Wierzymy, że skoro p. wojewoda się sam poświęcił, by nasze okolice zbadać, że uczyni wszystko, co w jego mocy, aby tu tejszej ludności ulżyć.

Zaznaczam jednak, że ludność tutejsza, nie przyzwyczajona do tak lichej komunikacji, poczyna szemrać i energicznie domagamy się pomocy. A do tego ma powód, bo aby dotrzeć do Chojnic czy to ze sprawami sądowemi, czy na starostwo lub kasę leśną i skarbową, potrzeba tygodnia czasu, bo na furmankę każdemu nie stać.

Stawiamy następujące postulaty: 1) lepsza komunikacja i to przez pobudowanie kolei żelaznej z Chojnic, Bachorze, Małe Swornegacie do szosy Zielona Huta—Owsne Ostrowy—Borowy Młyn—Brzeźno. Nad tą linją leżą łąki państwowe Rosocha, pozatem pokłady torfu tak prywatne jak i rządowe oraz lasy a w Brzeźnie i Brzozowie wielkie masy kamieni. Na linję Brusy—Brzeźno się zgadzać nie możemy, bo w Brusach towarów naszych nie moglibyśmy sprzedać korzystnie. Byliśmy za linją Brusy, gdy Niemcy chcieli budować, ale wtedy my Chojnic nie potrzebowaliśmy, bośmy mieli Miastko i Bytowo.

2) Szosy od Owsne Ostrowy—Brzeźno przez Borowy—Młyn.

3) Przejazd linją kolejową: Chojnice—Człuchowo i Człuchowo—Miastko, oraz Czystawoda—Bytowo i Bytowo-Lipusz.

4) Aby mieszkańcy sobie mogli po stronie niemieckiej we wyżej wymienionych miastach do odpowiedniej ilości najpotrzebniejszych towarów i bez lub za małem ocleniem do domu zabrać.

5) Aby mieszkańcy mogli ze sobą zabrać przez granicę do Niemiec do wyżej podanych miast drób jak gęsi, kury, kaczki, masło, jajka i tam sprzedać.

6) Aby do tych samych miast mogli udawać się ze swem bydłem i końmi na jarmarki. 7) Aby i kupcy mogli zakupować w podanych miastach ryż, cukier, kawę, sól, żelazo itd. 8) Aby gospodarze mogli zakupować sobie sztuczne nawozy na swoje łąki i role i za małym ocleniem przewozić z kolei ze stacji Neu-braa i Czystawoda.

9) Aby droga celna Wierzchucina była ponownie zaprowadzoną gdyż tam chodzą robotnicy do pracy w tartaku po stronie Niemiec.

10) Aby robotnicy i robotnice otrzymali bezpłatne przepustki na 8 miesięcy na zarobek do Niemiec, gdyż tutaj niema dla nich pracy.

11) Aby szosa Osusznica-Upiłka- Neu-braa były drogą celną. Taksamo Łąbie-Trzebiatków.

12) Ponieważ przeszło 30 wiosek byłego powiatu człuchowskiego jest bez opieki lekarskiej, a to z powodu lichej komunikacji żaden lekarz, choćby mógł tu obstać, osiedlić się nie chce, dla tego żądamy, aby rząd tu w Borowym Młynie jako największej wiosce leżącej niemal w środku tego obszaru i mającej dwa kościoły, osadził lekarza i dał mu odpowiednie zapomogi. Dzieci i dorośli umierają tu bez lekarza, do miasta daleko, także nawet ten najbogatszy z ludzi nie jest w stanie go zapłacić. Ponieważ urzędnicy mają wolnego lekarza, dla tego żądają, aby mogli sobie lekarza najbliższego z zagranicy sprowadzić.

13) Ponieważ tu w tych stronach często się zdarza że na wiosnę żyto wyginie wskutek wiatrów i mrozów, dla tego w podobnych wypadkach należałoby ulżyć płatnikom podatków.

14) Za niemieckich czasów były już gminie Borowy Młyn przyznane jarmarki, dla tego gmina Borowy Młyn prosi, aby jej wniosek był uwzględniony i jarmarki udzielone".

Takie oto prośby przedstawiła gmina Borowy Młyn. Nakoniec mówca wzniósł trzykrotny pełen zapału powtórzony okrzyk: nasz pan wojewoda Dr. Stanisław Wachowiak niech nam żyje!

Po tem przemówieniu zabrał głos w imieniu inwalidów p. Brzeziński, który odpowiednio zobrazował dolę inwalidów szczególnie tej zapadłej krainy.

Następnie przemówił w odpowiedzi ze swobodą i żywością wojewoda p. dr Wachowiak. Naprzód dał wyraz swej szczerej wdzięczności za tak serdeczne przywitanie ze strony ludności w tej części powiatu chojnickiego. Jako przedstawiciel rządu zaznaczył, że ten zapał, z jakim go witano, tłumaczy sobie jako szczere przywiązanie ludności do Polski i jako dowód że pomimo tyle biedy uczucia patrjotyczne ludności nie ochłodły. Następnie przechodząc do poszczególnych przedstawionych mu bolączek przyrzekł, że wkrótce położenie tej części powiatu się polepszy, nad czem z całą gorliwością pracować będzie. Przedewszystkiem rząd jak najwydatniej poprze budowę kolejki i pomimo wielkich trudności zapewnioną będzie pożyczka państwowa, aby jak najprędzej można było budowę rozpocząć. Sprawę budowy kolei uważał p wojewoda za zacedywaną. Jaki będzie jej bieg, nad tem jeszcze odbędą się narady, lecz przeważającym życzeniem ludności zadosyć się stanie.

Drugą nader ważną sprawą jest zaprowadzenie tak zwanych roków w tej części powiatu. Co najmniej raz w dwóch tygodniach przybędzie starosta lub upełnomocniony urzędnik, który wszelkie sprawy, po które trzeba było do Chojnic jeździć na miejscu załatwi. Dalej okolica otrzyma lekarza. Odpowiednie mieszkanie dla niego, jak panu wojewodzie mówiono, jest, wobec czego dalszych trudności niema i lekarz, który równocześnie będzie miał aptekę niebawem się sprowadzi.

Ma przybyć młody lekarz z Poznania. We wypadkach koniecznych udzielony zostanie kredyt gospodarzom na zakup zbóż zasiewnych. Sprawa przechodzenia granicy zostanie ułatwiona i bez trudności otrzymywać będzie można na miejscu przepustki graniczne. 60 do reszty próśb zostaną takowe sumiennie rozpatrzone i najprzychylniej załatwione, bowiem rząd chce się wywdzięczyć ludności za tyle okazanego poświęcenia sprawie polskiej.

Z sali p. Rudnika udano się do parafjalnego kościółka a stąd do plebanki ks. Proboszcza Sartowskiego, który podejmował gości obiadem. Podczas obiadu wygłoszono przemówienia tak ze strony gościnnego gospodarza, jak pana wojewody który szczegółnie uznanie wyraził duchowieństwu polskiemu tu na Pomorzu, bez którego niechybnie tak dla Polski ważny korytarz pomorski byłby przepadły bezpowrotnie. Uznania tego — mówił p. wojewoda — nikt nie zaprzeczy i na każdym kroku publicznie je podkreślam Tak samo rząd polski docenia duchowieństwo i otaczy odpowiednią opieką nawet materjalną duchowieństwo szczególnie kresowe, dla którego przodowników chyba znajdą się widoczne znaki uznania.

Po obiedzie w plebanji udano się w dalszą drogę do Brzeźna, o czem w następnym numerze napiszemy.

Uroczystość u p. Wojewody.

W ubiegłą niedzielę wydawał p. Wojewoda pomorski w swych urzędowych pomieszczeniach obiad dla przedstawicieli władz duchownych, wojskowych i cywilnych, a to głównie z okazji odznaczenia orderem „Odrodzenia Polski" komendanta sił wojskowych na Pomorzu p. gen. Hubischte i pułkowników Martiniego i Mochnackiego. Wśród zaproszonych znajdowali się Ks. Oficjał Bartkowski jako delegat Ks. Biskupa, Ks. Dziekan Pełka, generał Józef Haller, generał Skierski, gen. Hubischta, starosta krajowy p. Wybicki, prezes sądu apelacyjnego p. Ruszczyński, posłowie Pawlak, Sacha, Sieciński i Sołtysiak i inni.

Kurs złotego

z dnia 4. 3. 1925.

Gdańsk:	1 dolar =	5,21	złotych
	100 złoty =	101,50	guld. gd.
Warszawa:	1 dolar =	5,20	złotych
	1 gd. gul. =	0,98$^3/_4$	złotych
Marki rentowe =		1,23—1,24$^1/_2$	złotych
1 dolar =		5,16—5,16$^1/_2$	złotych

Generała Hallera powitał p. wojewoda słowami: „Imię tego wielkiego wodza błękitnej armji wyryte jest złotemi literami na kartach dziejów polskich, a nie zapomniane w sercu przedewszystkiem tutejszej dzielnicy. Dla Pomorza jest on symbolem. On bowiem złożył imieniem narodu ślub morzu polskiemu.“

Bardzo znamienne były dalsze wywody p. wojewody. Podniósł, że urzędy powinny zbliżać się do społeczeństwa i zespalać się z nim. Musi nastąpić wzajemny powolny szacunek, a wówczas dopiero może życie państwowe rozwijać się harmonijnie i prawidłowo.

Dalej mówił p. wojewoda: „Tu u nas na Pomorzu więcej niż w jakiejkolwiek innej dzielnicy musimy pracować wspólnie. Tu więcej, niż gdziekolwiek indziej musi panować spokój domowy, ażeby siła społeczeństwa mogła się skierować ku owocnej pracy państwowo — twórczej. Ta siła społeczna powinna być ostrzeżeniem dla wszystkich tych, którzyby w międzynarodowem życiu zamierzali nam odmawiać prawa do życia, a tem samem dostępu do morza i do swobodnej Wisły.

Patrzy na nas Polska cała, a o tem, czy spełniliśmy należycie zadanie nasze, wyda kiedyś historja sąd sprawiedliwy.

„Dzisiejszy wieczór“ — mówił dalej p. wojewoda — „jest dla mnie otuchą, że społeczeństwo pomorskie potrafi być zgrane i zwarte. Są tu przy tym stole obok Pomorzan rodowitych rodacy z wszystkich dzielnic. W pracy dla Polski każdy jest bratem. Każdy ma nietylko obowiązek ale i prawo stanąć przy warsztacie. Rząd wzywa do współpracy wszystkich. A jeżeli w pracy przodować winni Pomorzanie, to w zawody z nimi iść powinni wszyscy, z jakiejkolwiek strony drogiej Ojczyzny by pochodzili. Niech wszyscy służą sprawie, wszyscy bez wyjątku, którzy dusze mają szlachetne i czyste zamiary.“

Mowę swą zakończył p. wojewoda toastem na Najjaśniejszą Rzeczpospolitą i p. Prezydenta Wojciechowskiego, który jako pierwszy obywatel polski wysoko podniósł zespolenie się nasze z morzem i Wisłą.

Po p. wojewodzie przemówił delegat ks. Biskupa chełmińskiego ks. Oficjał Bartkowski. Nawołując w podniosłych słowach do miłości do wspólnej polskiej ojczyzny, położył ks. Oficjał silny nacisk na konieczność wzmocnienia węzłów, łączących Pomorze z Polską całą.

Generał Haller zakończył szereg przemówień żołnierskiem i staropolskiem „Kochajmy się“.

800 tysięcy złotych dla Pomorza.

Nasz pan wojewoda, którego mieliśmy szczęście w tym tygodniu witać w naszych Chojnicach, wystarał się dla ożywienia życia gospodarczego na Pomorzu o pożyczkę 800 tysięcy zł. z Banku Gospodarstwa Krajowego. Miał w tym kierunku przeszło godzinne rozprawy z dyrektorem tego banku a byłym ministrem Steczkowskim. Pozatem przeznaczy Dyrekcja Banku Gospodarstwa Krajowego poważne sumy z pożyczki amerykańskiej na wkłady dla rozwoju przemysłu i handlu na Pomorzu. Układy o uruchomienie długoterminowego kredytu są w toku.

Podjęto również poważne starania dla budowy polskiej floty handlowej. W tym celu tworzy się osobne prywatne towarzystwo. Narady nad utworzeniem tego towarzystwa są prawie ukończone. Ażeby w pracy była jednolitość, odbędą się w tej sprawie narady z pp. wojewodami, ażeby prócz rządu popierały towarzystwo to także samorządy i społeczeństwo. W sprawie pomocy kredytowej dla Pomorza był p. dyrektor Steczkowski osobiście w Toruniu, ażeby udowodnić, że Warszawa bardzo dobrze ocenia wartość Pomorza dla Polski i jemu przedewszystkiem pragnie przyjść z wydajną pomocą.

25 miljonów kredytu siewnego dla rolnictwa.

Na posiedzeniu Sejmu z dnia 27 lutego br. przyjętą została uchwała Komisji rolnej, przyznająca dla rolnictwa na zasiewy wiosenne 25 miljonów złotych kredytu. Znamienita większość Sejmu poparła tę ustawę. I słusznie! nieurodzaj zeszłoroczny dał się rolnictwu niegorzej w znaki, aniżeli reszcie społeczeństwa, może nawet więcej. Wydatki były ogromne, najwięcej brał rząd za podatki, a dochodów nie było, bo żyto szło przeważnie z ręki do ust. Te kredyty, które rząd przeznaczy rolnictwu, wrócą mu się obficie. Przedstawiciel rządu, p. wiceminister skarbu Klarner oświadczył, że rząd zaczął już pożyczek udzielać i będzie ich udzielał aż do 25 miljonów zł, a o ile okaże się potrzeba, więcej jak 25 miljonów.

Pożyczka będzie udzielana po za budżetem. Do budżetu jej nie wstawiono, ponieważ niema dla niej odpowiedniego pokrycia. A pożyczką amerykańską nie można pokrywać niedoboru, ponieważ jeden z warunków, pod jakimi pożyczka została udzieloną, powiada, że pożyczka jest tylko na ożywienie i wzmożenie życia gospodarczego w kraju.

Sprawy polityczne

na podstawie otrzymanych telegramów.

Z okazji śmierci Prezydenta Rzeszy Eberta.

Zmarły tak niespodzianie Prezydent Rzeszy cieszył się ogólnem poważaniem tak w Niemczech jak i zagranicą. We Włoszech naprzykład wywieszono na gmachach urzędowych na znak żałoby chorągwie. Rząd niemiecki wydał odezwę, w której sławi Eberta jako męża, który w najcięższych dla państwa niemieckiego czasach kierował Niemcami z powodzeniem i wywiódł je na drogę ku lepszej przyszłości.

Ebert nie miał wyższego szkolnego wykształcenia. Spełniło się na nim zapatrywanie, że w życiu publicznem nie rozstrzygają przymioty nauki, ale trzeźwe i jasne zapatrywania na stosunki i na ludzi i pilność oraz sumienność we wykonywaniu obowiązków. Ebert był młodzieńcem zdolnym, a przytem pracowitym. Wpracował się tak, że potrafił powoli ogarnąć całą piśmienną organizację swej partji socjalistycznej i stał się dla niej tem samem wprost niezbędnym. To też gdy umarł Bebel, wybrano Eberta jako naczelną głowę partji, a z tą chwilą od naczelnika partji do naczelnika państwa był już tylko jeden krok, gdy partja socjalistyczna stanęła na czele rządów w Niemczech po rewolucji.

Sprawy polskie

na podstawie otrzymanych telegramów.

Francja wierna Polsce.

Mowa ministra Skrzyńskiego, w której tenże wyraził pewne zaniepokojenie, że na podstawie tego wszystkiego, co mówią i piszą, możnaby przypuszczać, jakoby Francja mogła zawrzeć z Niemcami sojusz bezpieczeństwa bez należytego zabezpieczenia Polski, wywołała we Francji ogromne wrażenie. Wszystkie francuskie gazety jak na komendę zaręczają rządowi polskiemu, że nikomu w Francji przez myśl nie przechodzi, aby Francja mogła przyjąć taką umowę z Niemcami i Anglją, któraby w najdrobniejszym stopniu krzywdziła Polskę. Nawet Herriot uczuł się zobowiązany do oświadczenia w senackiej Komisji spraw zagranicznych, że Francja nigdy nie zawrze sojuszu, któryby chociaż w najdrobniejszym stopniu naruszał traktat wersalski.

Ale równocześnie z tymi głosami odzywają się głosy dwóch półurzędowych gazet francuskich to jest „Ere Nouvelle“ i „Quotidien“, które powiadają, że z Niemcami możnaby dojść do porozumienia, i że pomiędzy Francją a Niemcami panuje obecnie taki sam stosunek, jaki panował pomiędzy Francją a carską Rosją. Zdawało się, że oba kraje są nieprzejednanymi wrogami, a jednak się w końcu udało zawrzeć przymierze. Tak może być z Niemcami.

Wszystkie jednak inne gazety francuskie nie chcą o tem słyszeć i dodają, że nie może być z Niemcami sojuszu tam, gdzie interesy Polski nie są zabezpieczone.

Kronika miejscowa.

Chojnice, dnia 5 marca 1925 r.

Jutro: Perpetni i Felicyty mm,
Słońca wschód 6.39 zachód 5.46.
Księżyca wschód 1.25 zachód 4.39.

Dziś: Teofila b. w.
Słońca wschód 6.41 zachód 5.44.
Księżyca wschód 12.30 zachód 3.55.

— **Dyżur apteczny** W tym tygodniu ma nocną służbę apteka „radziecka“ Rynek nr. 7 tel. nr. 2

— **Rozpoczynamy** znowu z bezpłatną wysyłką naszej gazety. Kto ją zatem pragnie przez pół miesiąca posiadać, niech nam nadeśle adres. Przez cały miesiąc otrzymywać ją będą bezpłatnie ci, którzy nam nadeślą adresy znajomych, nie posiadających naszej gazety.

— **Pobyt** p. wojewody w Chojnicach w mieście i powiecie zakończył się w środę rautem w pomieszczeniach starostwa. Sale zaroiły się obywatelstwem z Chojnic i powiatu. Przemawiali na raucie pp. mecenas Kopłcki, wojewoda, Kurator dr. Riemer i dyrektor gimnazjum p. Bieszk. Najważniejszym momentem rautu było uroczyste wręczenie orderu Krzyża oficerskiego orderu „Polonja Restituta“ p. dyrektorowi Bieszkowi. Zasługi p. dyrektora ocenił należycie Kurator p. Riemer. Dla braku pomieszczenia rozpiszemy się o tym raucie obszerniej w następnym numerze.

— **Bliższe szczegóły nieszczęścia samochodowego.** Oto w ub. środę samochód otoczenia p. wojewody jechał z Konarzyn do Chojnic po fotografa, ponieważ w Konarzynach życzono sobie uwiecznienia uroczystych chwil na płycie fotograficznej. Na szosie bytowskiej w pobliżu Charzykowa z przeciwnej strony nadjeżdżał wóz, na którym siedziało 8 ludzi. Nagle tuż przed nadpędzającym samochodem spłoszony koń dał skoka w stronę samochodu. Dyszel wozu rozbił reflektor samochodu, a koń doznał doszczętnego złamania przedniej nogi. Konia, piękne i młode zwierzę, musiano dobić.

— **Poświęcenie sztandaru Sokoła w Konarzynach** Piękną uroczystością zakończono drugi dzień objazdu p. wojewody po powiecie chojnickim. Niedawno założone gniazdo Sokoła w Konarzynach dzięki wytężonej pracy i zabiegom zarządu postarało się o sztandar i korzystając z obecności wojewody w powiecie, postanowiono obrać jego ojcem chrzestnym i w ten sposób uwiecznić pobyt wojewody w Konarzynach, które jak to wywodził ks. dziekan Szulc, aczkolwiek prastare, chyba nie przeżywały jeszcze tak uroczystej chwili, jakiej świadkiem byli Konarzanie w ubiegłą środę. Na uroczystość poświęcenia sztandaru zlecieli się sokoli z wielu gniazd. Najliczniej stawił się Sokół czerski z prezesem p. wójtem Ziętarą na czele, przybywszy ze sztandarem i orkiestrą, która wywołała podziw nawet wśród otoczenia p. wojewody. Przybył dalej z Chojnic prezes okręgowy p. prof. Szczepański jak również delegacja Sokoła chojnickiego ze sztandarem. Stawiły się również gniazda Rytel, Brusy i Lipienice. Ogólny obraz barwnie urozmaiciła banderja, składająca się z 9 jeźdźców konnych ubranych w strój barwny. Była to niespodzianka zorganizowana przez komendanta posterunku konarzyńskiego p. Jędrzejaka.

Poświęcenia w kościele parafjalnym dokonał ks. dziekan Szulc, poczem udano się do miejscowej sali, gdzie wręczono zarządowi gwoździe pamiątkowe i wygłoszono okolicznościowe przemówienia m. in. prezesa okręgowego p. prof. Szczepańskiego i p. wojewody. Zresztą uroczystość ta ściśle połączoną była z uroczystem przyjmowaniem p. wojewody, dla tego bliższe szczegóły pozostawiamy do jutra

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Powiatowy samochód, który służył otoczeniu p. wojewody, wracając z Konarzyn do Chojnic, w drodze przed Charzykowem najechał na konia, któremu złamał przednią nogę. Samochód został tylko lekko uszkodzony.

— **W sprawie opału dla szkół.** Rządy polskie zniosły jak wiadomo uchwałę z czasów pruskich, na podstawie której szkoły powszechne na Pomorzu miały bezpłatny opał. Generalna Prokuratorja w Poznaniu zapatrywanie rządów polskich zatwierdziła. W obec tego postanowił poseł Ossowski agitować za przywróceniem starego przywileju i jak nam donoszą urządza w tej sprawie w Toruniu zjazd w poniedziałek 9 marca o 12 godz. w Dworze Artusa. Zainteresowane gminy powinne wysłać przynajmniej po jednym delegacie z powiatu. Chodzi o zbiorowe podjęcie kroków. Prawdopodobnie zapadnie uchwała, ażeby jedna z gmin podjęła kroki sądowe, a wyrok, jaki zapadnie, będzie wskaźnikiem rozstrzygającym.

— **Stan zasiewów w Polsce.** Według sprawozdań, otrzymanych przez główny urząd statystyczny powierzchnia ozimin, zasianych jesienią 1924 r. dla całej Polski wynosi: pszenica 1,031.6 tys. hektarów żyto 4,942,9 tys hekt., jęczmień 255 tys. hekt.

W porównaniu z rokiem 1923 powierzchnia zasiana oziminami, prawie nie uległa zmianie, wykazując zwiększenie zaledwie o 0,3 proc., przyczem powierzchnia zasiana pszenicą, zmniejszyła się o 0,6 proc., a zasiana żytem wzrosła o 0,4 proc.

Tylko w województwach wschodnich daje się zauważyć zwiększenie powierzchni zasianej oziminami (pszenica, żyto i jęczmień razem), w innych województwach naogół zmiany są nieznaczne.

— **Z Izby Karnej Sądu Okręgowego.** Zostali oskarżeni przez Sąd pokoju w Chojnicach Tomasz i Bolesław Szamoccy zamieszkali w Giełdonie o to, że w styczniu 1923 roku w Giełdonie popełnili kradzież leśną i to 3 metry szczapów i 4 metry wałków zabrali z lasu państwowego, Tomasz Szamocki na 1 miesiąc więzienia, Bolesław Szamocki na 6 miesięcy więzienia. Oskarżeni przeciw temu wnieśli odwołanie, oskarżeni twierdzą, że drzewo było znalezione u ich chlebodawcy a nie u nich. Po przeprowadzonej rozprawie sąd odrzucił oskarżonych odwołanie z tem, że zasądził ich na 500 złotych grzywny, a wrazie niemożności zapłacenia na karę więzienia licząc po 10 złotych za jeden dzień. Tomaszowi Szamockiemu darowuje się karę po myśli amnestji.

Piotra Nierzwickiego, zamieszkałego w Czersku o to, że zabrał cudze rzeczy ruchome, a to 3 metry szczapów własności Rudolfa Simona. Sąd pokoju w Czersku zasądził oskarżonego na 3 miesiące więzienia i na ponoszenie kosztów. Oskarżony przeciw temu wniósł odwołanie. Po przeprowadzonej rozprawie Izba karna przekazała sprawę do ponownego rozstrzygnięcia pierwszej instancji. Piotra Nierzwickiego o to, że z niedbalstwa wywołał pożar budynku mieszkalnego własności p. Błocińskiego. Oskarżony został przez sąd pokoju w Czersku zasądzony na 150 złotych grzywny, wniósł jednak odwołanie. Po przeprowadzonej rozprawie Izby karnej został zasądzony na grzywnę 50 zł. i ponoszenie kosztów postępowania. Oskarżonego bronił p. mec. Łangowski.

Andrzej Szwankowski, zamieszkały w Legbądzie o to, że obraził leśniczego Rozentala słowami: Kto chodzi za dnia zaglądać na podwórze, ten w nocy kra-

dnie. Został zasądzony mandatem karnym przez sąd pokoju w Czersku na 10 złotych grzywny, oskarżony wniósł odwołanie. Po przeprowadzonej rozprawie izba karna odrzuciła oskarżonego odwołanie na jego koszt. Paweł Olski, zamieszkały w Sępólnie o to, że w grudniu 1923 r. wieczorem, zamaskowany, w Sępólnie zaczepił kilkakrotnie Martę Rujatównę przestraszając ją. Został przez sąd pokoju w Sępólnie zasądzony na 5 dni aresztu, przeciw temu wniósł oskarżony odwołanie. Po przeprowadzeniu rozprawy izba karna wyrok pierwszej instancji zniosła i oskarżonego uwolniono. Józef Buława, zamieszkały w Lutowie o to, że bez zezwolenia władzy posiadał broń. Został zasądzony przez sąd pokoju w Sępólnie na 12 złotych grzywny, przeciw temu wniósł oskarżony odwołanie. Izba karna po przeprowadzeniu rozprawy wyrok pierwszej instancji zniosła i oskarżonego uwolniono. Wilhelm Kleideman, zamieszkały w Jazdrowie oskarżony o to, że czynem dopomógł świadomie sprawcy przekroczyć granicę. Został przez sąd pokoju w Sępólnie zasądzony na 2 miesiące więzienia, przeciw temu wniósł oskarżony odwołanie. Po przeprowadzonej rozprawie izba karna zniosła wyrok pierwszej instancji i przekazała sprawę do ponownego rozpatrzenia pierwszej instancji.

— **Jarmarki na Pomorzu od 1—15 marca br.** Lubawa 4 marca na bydło i konie; Pruszcz pow. Swiecie 4 marca—kramny, bydło i konie; Kowalewo 5 marca — kramny; Toruń 5 marca na bydło i konie; Wejherowo 5 marca — kramny, bydło i konie; Lidzbark 6 marca na bydło i konie; Brusy pow. Chojnice 10 marca — kramny, bydło i konie; Kiełpiny pow. Lubawa 10 marca — kramny, bydło i konie; Brodnica 11 marca — kramny, Kartuzy 11 marca — kramny, bydło i konie; Chojnice 12-go marca — kramny, bydło i konie; Gniew 13 marca bydło i konie.

— **„Dla Ciebie Polsko“.** Dziś w czwartek i piątek wystawiony będzie w Chojnicach jeden z najwspanialszych filmów produkcji krajowej ze współudziałem najwybitniejszych krajowych sił artystycznych. Film ten cieszy się wszędzie w Polsce niebywałem powodzeniem. Zobrazowuje on Polskę naszą przed Jej odrodzeniem i po Jej odrodzeniu w najważniejszych momentach Jej rozwoju i przejść. Przesuwają się przed oczyma widza najrozmaitsze obrazy z czasów niewoli, dalej smutne i radosne obrazy z czasów naszej Odrodzonej Polski.

Niechaj zatem nikt nie zaniedba pomyślnej okazji, zwłaszcza zaś nasza młodzież.

Kronika prowincjonalna.

Zalno, pow. tucholski. (Zabawa karnawałowa). W ostatnią niedzielę karnawału urządziło miejscowe Kółko Rolnicze zabawę z przedstawieniem amatorskiem. Program był urozmaicony. Tak śpiew czterogłosowy jak i teatr udatnie wypadł. Przedstawiono sztuczkę: „Jaś gospodynią“, gdzie uczeń szkolny Teil w roli Jasia, przez swoje śmiałe wystąpienie zyskał ogólną pochwałę publiczności. Nadto oddano „Kalosze“ i „Pan i pani“, Spiew a zwłaszcza „Kaśka latawica“ swoją starą a zawsze żywą melodją upajała gości. Program dopełniły tańce.

Wćwiczeniem sztuczek jak i śpiewem zajął się kierownik miejscowej szkoły, p. Urbański, któremu za zgotowanie nam tak miłego wieczorku wśród monotonnych dni zimowych, składamy na tem miejscu nasze podziękowanie. (J. B.)

Osie. Chociaż mamy czas wielkiego postu, jednakowoż wypada mi tu choć wkrótce podać przebieg tegorocznego karnawału. A więc w sobotę przedzapustną Tow. Straży Ogniowej urządziło na sali p. Listewnika wieczorek, gdzie odbyło się losowanie fantów czyli tak zw. aukcja amerykańska. Bawiono się swobodnie. Zaś w niedzielę wieczorem odbył się wieczorek Tow. Młodzieży na sali p. Smeji z którego dochód przeznaczony był na cele oświatowe. Był to wieczór pełen humoru i śmiechu. Nasamprzód skarbnik tow. p. Chmarzyński powitał licznie zebranych gości rymowanym wierszem Następnie odegrano trzy komedyjki. — Na wędkę, Błąd drukarski i Występ na prowincji. Nie będę się o tem szeroko rozwodził, nadmieniam tylko, że wywołały one dużo — dużo wesołości i śmiechu. Młodzież wywiązała się doskonale z swego zadania. Kilka wesołych kupletów oddał p. Smigierski młodszy z tych „Jak żydzi poszli na wojnę“ mocno ubawiła publiczność. Jeszcze nawet więcej śmiechu i wesołości sprawił występ w kuplecie p. Grzyba młodsz. przykrojony do stósunków miejscowych. Dostało się tam potrosze każdemu: Tow. Wojackiemu, Sokołom, Kupcom itp. Innych karci to i zrywają się lecz trudno. Widać w tem żywotność Tow. Młodzieży. Niechajby inne towarzystwa wzięły przykład sobie z tego i nie dały się wyprzedzić. W przerwach wystąpił po raz pierwszy klub mandolinistów i wcale dobrze wywiązał się z tego. Lecz nie trzeba pominąć „Lutni“ zasługującej bodaj być na pierwszem miejscu. Pod batutą nauczyciela p. Włocha z Brzezin odśpiewała kilka udatnych pieśni, mianowicie: Jest kraina i Do mamuli zyskały długotrwałe oklaski. Potem nastąpiły tańce trwające kilka godzin Polonez prowadził prezes tow. p. Grabski. Urządzenie wieczórka, znów mamy do zawdzięczenia p. Grabskiemu i ks. wik. D. kosztowało to dużo mozolnej pracy.

Osie U Tow. Powstańców i Wojaków było w niedzielę wolne strzelanie do tarczy po raz ostatni. Odtąd rozpocznie się strzelanie o zawody. Ponieważ p Smeja zrzekł się prezesostwa Straży Ogniowej wybrano w tegoż miejsce siodlarza p. B. Ewerta, który w r. z. był przez pewien czas brandmistrzem. Spodziewamy się, że teraz w towarzystwie zapanuje zgoda i ustaną wszelkie przeciwieństwa.

Z dalszych stron.

Poznań. (Ludzie giną w tajemniczy sposób). Swego czasu zginął bez śladu znany w Poznaniu fabrykant mebli Mańczak, a już znowu donoszą o nowym podobnym wypadku. Oto zginął bez śladu 23 letni student Leon Kustos, pochodzący z Górnego Śląska. Powiedział on, że idzie do kąpielni przy bramie dębińskiej. Z tą chwilą znikł bez śladu. W następnym dniu znaleziono na łące jego płaszcz gumowy i mapę do akt. Władze i ludność są tymi wypadkami bardzo zaniepokojone, bo zachodzi możliwość, że odnośne dwie osoby stały się ofiarami zbrodni.

Lwów. (Wyrzuciła dziecko z pociągu) Na torze kolejowym pod Starem Siołem w pow. bobreckim znaleziono paczkę a w niej trupa noworodka oraz kartkę z napisem: „To wszystko z nędzy i biedy wiejska baba“. Komisja sądowo-lekarska stwierdziła, że noworodek został uduszony przez matkę, która prawdopodobnie jadąc ze Stanisławowa do Lwowa w pociągu dokonała dzieciobójstwa, poczem trupka wyrzuciła przez okno. Zachodzi podejrzenie, że czynu tego dopuściła się kobieta, która właśnie po porodzie opuściła jeden ze szpitali położniczych, mianowicie u dziecka znaleziono nieco pudru pod pachami i w międzykroczu. Rozpisano zatem w tym względzie zapytania po szpitalach

Ostatnie telegramy.

Konferencja Ambasadorów a zbrojenia niemieckie

Konferencja Ambasadorów rozpatrywała we wtorek rano sprawozdanie międzysojuszniczej Komisji kontrolnej oraz międzysojuszniczego Komitetu wersalskiego. Postanowiono zażądać od prezesa Komitetu wersalskiego dokładniejszego objaśnienia przestępstw niemieckich oraz podania projektu, któryby mógł zapewnić rozbrojenie Niemiec.

Harriot miał w sprawie bezpieczeństwa i rozbrojenia naradę z ambasadorem angielskim Creve. Była również mowa o Turcji.

Do Genewy wyjeżdża

prawdopodobnie w czwartek Generalny Komisarz polski w Gdańsku p. Strassburger.

U schyłku powstania w Kurdystanie.

Żandarmerja turecka rozbiła rozmaite bandy powstańcze. Tureckie aeroplany bombardowały środowiska buntu powstańców. Pięciu szejków czyli naczelników plemion, którzy podburzali do powstania przyaresztowano.

Nie braknie im kandydatów.

Kandydaci na przyszłego Prezydenta Rzeszy niemieckiej mnożą się jak grzyby po deszczu. Prawicowcy wymieniają kronprinca, Ludendorffa, Hindenburga, Kardoffa, prezydenta rajchstagu Wallrafa, Luthra i innych. Wymieniany jest również b. kanclerz Cuno. Centrum, demokraci i socjaliści godzą się na kandydaturę Marxa Kiedy wybory nastąpią, niewiadomo dotąd dokładnie.

Nowy poseł japoński w Polsce.

Tymczasowym posłem japońskim w Polsce został sekretarz poselstwa japońskiego w Berlinie p. Matsumija.

Pogrzeb Brantinga.

W poniedziałek odbył się w Sztokholmie pogrzeb śp. Brantinga przy niezmiernych rzeszach ludu. W pogrzebie brał również udział poseł polski Wysocki ze wszystkimi urzędnikami. Na grob e złożono wieniec o barwach polskich

Anglik został Zydem.

W Warszawie był w poniedziałek ślub kupca angielskiego Abrahama Martymore, który z miłości do Żydówki Czarnownej a swej żony, został Żydem. W tłumie ludzi, towarzyszących obrzędowi ślubnemu, znajdowała się również żona posła angielskiego p. Mac Millerowa.

Sztaby złota z Ameryki.

Z Ameryki przybyło w poniedziałek do Banku Polskiego 6 sztab złota.

Ministrowie w rozjazdach

Minister spraw zagranicznych Skrzyński wybrał się we wtorek na kilka dni do Paryża, skąd wyjeżdża na narady Rady Ligi Narodów do Genewy. Minister wojny Sikorski wyjeżdża w najbliższym czasie do Włoch, gdzie będzie miał ze rządem włoskim narady w sprawach wojskowych i politycznych.

Wrzaski w Sejmie.

Przy wtorkowych obradach nad ustawą o zgromadzeniach poselskich przepadł wniosek lewicy o odrzucenie ustawy 184 głosami przeciwko 136. Przeciw ustawie głosowały mniejszości, socjaliści i „Wyzwolenie“. Niezadowoleni z wyniku głosowania lewicowcy wszczęli ogromną wrzawę, tak że marszałek Rataj, nie mogąc zaprowadzić porządku, musiał posiedzenie zamknąć.

Układy handlowe pomiędzy Polską a Niemcami.

We wtorek rozpoczęły się układy handlowe pomiędzy polską a niemiecką delegacją. Polskiej delegacji przewodniczy p. Karłowski, niemieckiej p. Lewald. Obaj delegaci wyrazili w swych przemówieniach nadzieję, że układy doprowadzą do zadowalającego wyniku.

Nowa straż interesów angielskich.

W Singapore na wybrzeżu Oceanu Spokojnego odbywa się narada admirałów angielskich oraz komendantów portów wojennych angielskich we wszystkich częściach świata Narady toczą się nad najlepszym sposobem rozbudowania nowego portu w Singapore.

Konferencja rybacka.

W ministerstwie rolnictwa i Dóbr Państwowych rozpoczęła się doroczna konferencja rybacka z udziałem przedstawicieli instytucyj naukowych społecznych i samorządowych oraz inspektorów rybackich.

Podziękowanie Portugalji.

Poseł nadzwyczajny republiki portugalskiej złożył władzy miasta Warszawy w imieniu rządu portugalskiego serdeczne życzenia z okazji odkrycia drogi do Indyj ze strony odkrywcy Vasco de Gama

Rzadkie odznaczenie.

Nuncjusz papieski, ks. Arcybiskup Lauri wręczył p. Prezydentowi Rzeczypospolitej na osobnem posłuchaniu medal pamiątkowy z okazji Roku świętego. Takich medali wybito tylko 3 Drugie dwa otrzymają królowie hiszpański i belgijski. Z jednej strony jest popiersie Ojca św., z drugiej uroczystość otwarcia świętych wrót Wraz z medalem tym otrzymał Prezydent pismo Ojca św. z wyrazami synowskich uczuć i udzieleniem błogosławieństwa dla Polski i Jej Prezydenta oraz jego rodziny

Na tępstwa wybuchu prochowni.

Wskutek eksplozji prochowni w Rio de Janeiro w Brazylji zostało zabitych 600, rannych 2000 osób, zaś budynków zostało zniszczonych 2500

Anglja chce z bezpieczyć granice Polski i Czechosłowacji?

Rząd angielski po długotrwałych naradach zobowiązał się w poniedziałek do przyjęcia wymagań Francji, ażeby umowę o zabezpieczeniu granic rozciągnąć nietylko na zachodnie granice Europy, ale również i na wschodnie, to jest na Polskę i Czechosłowację, ponieważ tego domaga się interes światowy i bezpieczeństwo Francji.

Już 29 marca.

Wybór nowego Prezydenta Rzeszy niemieckiej ma nastąpić już 29 marca.

Ost tni król polski Stanisław Poniatowski ma wrócić do Polski.

Poseł polski układa się ze rządem sowieckim o wydanie prochów ostatniego króla polskiego, które spoczywają w kościele św. Katarzyny w Piotrogrodzie, a to dla tego ponieważ rząd sowiecki zapowiedział pochowanie wszelkich zwłok, złożonych w tym kościele, we wspólnym grobie.

Wycieczka dziennikarzy zagranicznych.

Do Warszawy przybyło kilku zagranicznych dziennikarzy, którzy przyjechali umyślnie, ażeby poznać dokładnie sprawę z Gdańskiem. Byli dwa dni w Gdańsku, podejmowani przez naszego Komisarza p. Strassburgera.

Nowy rząd pruski.

Telegramy donoszą, że nowy rząd pruski Marxa ma się składać z 2 nacjonalistów, 2 centrowców, 1 ludowca, 1 demokraty i 2 socjalistów. Nacjonaliści nie chcą się jednak zgodzić na ponowny wybór Severinga na ministra.

750 miljonów funtów szterlingów

czyli około 18 miljardów złotych winna Rosja z czasów przedwojennych i wojennych Anglji.

Niemcy są gotowe do mobilizacji.

Komitet wojskowy nie zbadał jeszcze zupełnie sprawozdania Komisji kontrolnej, ale z tego co zbadał wykazuje się, że Niemcy stworzyły tak rozległą tajną wojskową organizację, że są do mobilizacji zupełnie przygotowane.

Najbliższy kongres eucharystyczny

odbędzie się w Chicago 19 marca 1926 r

120 komunistów aresztowanych.

W Bułgarji w związku z odkrytym spiskiem komunistycznym, w mieście Küstendil odkryto 10 tysięcy ładunków karabinowych, 12 kg. materjałów wybuchowych, 150 karabinów itd.

Liga Narodów w podróży.

Generalny sekretarz Ligi Narodów, który pojechał do Kowna, uda się stamtąd do Gdańska, a następnie do Warszawy.

Znowu trzęsienie ziemi.

W nocy na wtorek odczuto trzęsienie ziemi w Ancona, Macerata i Recanatti we Włoszech.

Nowa kolej.

W warszawskiej Radzie miejskiej omawiano w obecności 80 delegatów budowę linji kolejowej Warszawa—Radom—Kielce—Miechów—Kraków—Nowy targ—Zakopane.

Ruch w Towarzystwach.

Duża Kłodawa. Zebranie Tow. Powst. i Woj. odbędzie się w niedzielę, dnia 8-go bm. o godz. 5 tej po poł. w oberży p. Narlocha. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy, dlatego przybycie wszystkich członków będzie wymagane.

Wolność! Zarząd.

Chojnice. Zebranie Związku Jnwalidów wojennych, wdów i sierot, odbędzie się w niedzielę dnia 8 marca o godz 12 na sali Hotelu Engla.

Zarząd.

Chojnice. Zebranie tow. Polek odbędzie się w ten piątek 6 marca na Starostwie o godzinie 6 tej po południu. Wykład p. Wróblewskiej.

Chojnice. Zebranie sekcji palaczy przy Pol. Związku Kolejowym w Chojnicach odbędzie się w niedzielę 8 bm o 3 godz. po południu w lokalu p. Czarneckiego. Zarząd.

Chojnice. Dnia 5 marca odbędzie się miesięczne walne zebranie Polskiego Związku Kolejarzy na sali p. Jaźdżewskiego pod złotym lwem o godz. 7 mej wieczorem. O liczny udział uprasza się.

Zarząd.

Chojnice. Baczność! Podoficerowie rezerwy! W czwartek dnia 5 marca rb. odbędzie sie miesięczne zebranie w lokalu Pana Czarneckiego, dawniej Reichshof o godz. 7.30 wieczorem.

Z powodu bardzo ważnych spraw uprasza się o przybycie wszystkich członków. Zarząd.

Chojnice. Baczność! Podoficerowie rezerwy. Podaje się do wiadomości członków, iż zmarł członek naszego Tow. śp. Maksymiljan Kiedrowicz st. dozorca Zakł. Popr. Eksportacja zwłok z domu żałoby ulica Cejnowy, obok Zakł. Popr. odbędzie się w czwartek, dnia 5 marca rb. o godz. 9 rano. Uprasza się o wzięcie udziału w pogrzebie wszystkich członków, którym czas na to zezwoli.

Zarząd.

Chojnice. „Klub Kręglarzy Bałtyk". Walne zebranie odbędzie się w sobotę dnia 7 bm. o godz. 8. wieczorem w Kręgielni. Z uwagi na ważność spraw przybycie wszystkich członków konieczne.

Zarząd.

Poznańska giełda zbożowa.

Poznań, 3. 3. 1925 r.

Warunek: Handel hurt. fr. st. zał. ładunek wag. dostaw. zaraz za 100 kg. w złotych.

Żyto	31.00—32.00 zł.
Pszenica	38.50—40.50 „
Jęczmień brow.	26.50—28.50 „
Owies	20.00—30.50 „
Mąka żytn. 65 proc. wł. work.	47.00— „
„ „ 70 „ „ „	42.00—44.00 „
Mąka psz. 65 proc. wł. work.	56.50—59.50 „
Łubin żółty „ „	14.00—16.00 „
Koniczyna żółta „ „	60—70 „
Ospa żytnia „ „	20.25— „
Ziemniaki fabr. „ „	4.80— „
Płatki ziemniaczane „ „	22.00—23.00 „
Groch polny „ „	21.00—24.00 „
Groch Victoria „ „	30.00—34.00 „
Seradela „ „	14.00—16.00 „
Łubin niebieski „ „	10.50—12.50 „
Koniczyna czerw. „ „	160—230 „
Koniczyna biała „ „	200—250 „
Koniczyna szwedzka „ „	100—130 „
Koniczyna w łuskach „ „	23—28 „
Słoma żytnia pras. „ „	3.00—3.200 „
Słoma żytnia luź. „ „	1.80—2.00 „
Siano luźne „ „	4.60—5.60 „
Siano pras. „ „	7.25—8.25 „

Ziemniaki przy stacjach nadgranicznych ponad notowania.

Usposobienie: spokojne.

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor odpowiedzialny: Leon Kum.
Drukiem i nakładem Drukarni „Dziennika Pomorskiego" w Chojnicach.